Ślady znikania dworu ziemiańskiego w prozie o tematyce wiejskiej okresu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej

MAŁGORZTA TARNOWSKA

Wydarzenia i procesy mające miejsce w latach po drugiej wojnie światowej w Polsce, obejmujące między innymi pogromy żydowskich sąsiadów ocalałych z Zagłady, szaber, przesiedlenia, migracje, awans społeczny chłopstwa, wreszcie zaangażowanie społeczeństwa w odbudowę nowego, socjalistycznego państwa dopiero od niedawna stały się przedmiotem krytycznej refleksji. Opracowania takie jak *Wielka Trwoga* Marcina Zaremby, *Pod klątwą. Społeczny portret pogromu kieleckiego* Joanny Tokarskiej-Bakir, jak również literatura faktu, na przykład reportaż *Każdy został człowiekiem* Piotra Nesterowicza, wnosząc perspektywę socjologiczną, oddając głos świadkom epoki i ukazując niejednoznaczność postaw przyjmowanych wobec zmienionej rzeczywistości, kreślą szeroką panoramę społeczną pierwszych lat powojennych, wzbogacają obraz tego okresu o wątki wypchnięte poza wąski nurt heroicznej narodowej historiografii i wytyczają nowe, nieoczywiste trajektorie refleksji nad pamięcią zbiorową tych lat.

Na długiej liście słabo rozpoznanych aspektów rzeczywistości pierwszych lat powojennych rzadko pojawia się problematyka związana ze zniknięciem z niej zarówno ziemiaństwa, jak i dworu ziemiańskiego. „Wydaje mi się zdumiewające, że w Polsce nie powstało jak dotąd […] wielkie opracowanie zbiorowe, pod tytułem: *Zagłada ziemiaństwa polskiego po 1945 roku*" –

pisał na miesiąc przed śmiercią Stanisław Lem, cytowany przez Andrzeja Ledera, autora pierwszej i bodaj jedynej, jak dotąd, publikacji próbującej ukazać wagę społecznych konsekwencji zniknięcia dworu (Lem 2006: 16; Leder 2014: 106). W rozprawie dotyczącej wojenno-okupacyjnych źródeł powojennej wyobraźni zbiorowej filozof wymienia likwidację ziemiaństwa jako jeden z wymiarów prześnionej rewolucji – gruntownego przeobrażenia struktury polskiego społeczeństwa w czasie drugiej wojny światowej, do którego doszło w wyniku polityki rasowej i klasowej, prowadzonej na okupowanych ziemiach odpowiednio przez Trzecią Rzeszę i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Analizując skutki reformy rolnej roku 1944 dla społecznego imaginarium Leder stwierdził, że: „złamanie wielowiekowej, głęboko zakorzenionej dominacji elit szlacheckiego pochodzenia, które dokonało się w Polsce lat czterdziestych, jest obok Zagłady najbardziej przełomowym momentem polskiej rewolucji" (Leder 2004: 117). Zdaniem badacza dokonana rękami wojennych agresorów na oczach (a nieraz i przy współudziale) Polaków eksterminacja ludności pochodzenia żydowskiego z jednej strony i degradacja przedstawicieli ziemiaństwa z drugiej, były realizacją zbiorowej fantazji mas polskich obserwatorów o wyzwoleniu się z sięgającej czasów pańszczyźnianych sytuacji podporządkowania. Autor określa towarzyszące owej biernej postawie uczucie zaczerpniętym z psychoanalizy pojęciem transpasywnej przyjemności, oznaczającym czerpanie zakazanej satysfakcji z bezczynnego przyglądania się niejako samoistnie dokonującemu się spełnieniu scenariusza pragnienia (Leder 2014: 7-25). Jak słusznie zauważa autor *Prześnionej rewolucji*, o ile usunięcie warstwy mieszczańskiej – tworzonej głównie przez Żydów – utorowało drogę awansującej klasie średniej w wymiarze gospodarczym, o tyle likwidacja warstwy ziemiańskiej i przeprowadzenie reformy rolnej umożliwiły jej awans w wymiarze symbolicznym – zajęcie pustego miejsca po wygnanych właścicielach ziemskich.

Interpretacja psychoanalityczna – sytuująca wojenno-okupacyjną i powojenną historię (byłych) ziemian na poziomie przeobrażeń sfery symbolicznej – zachęca do poszukiwania nowego sposobu mówienia o latach 1944-1956, na które przypadły najbardziej nasilone zmiany w strukturze polskiego społeczeństwa. Głębszej refleksji wymagają przede wszystkim mechanizmy, które doprowadziły do wyparcia się chłopskich korzeni przez współczesną klasę średnią i zastąpienia ich przez obrazy szlacheckiej przeszłości. Trudno bowiem uznać w tym zakresie ewolucjonistyczną teorię prześnionej rewolucji za wystarczają-

cą[1]. Wyobraźnia zbiorowa nie była i nie jest wszak jednorodną, ahistoryczną, domkniętą całością, lecz kształtuje się pod wpływem rzeczywistości społeczno-kulturowej i jest ściśle związana z pamięcią zbiorową – tu w rozumieniu Barbary Szackiej (2006: 19) – jej wewnętrzną dynamikę zaś determinują nie tylko mechanizmy regulacyjne, lecz także pamięci i zapominania. Zasadnicze dla zrozumienia jej współczesnego kształtu wydaje się więc pytanie o wpływ opisywanych przez Ledera przemian struktury społecznej na polską pamięć zbiorową, w tym próba zrozumienia, na jakich zasadach funkcjonowała ona w rzeczywistości Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej w odniesieniu do wydarzeń lat 1944-1956.

Podczas gdy prężnie rozwijające się badania nad polską pamięcią zbiorową dotyczącą Zagłady przynoszą kolejne przełomowe publikacje, kompleks zjawisk związanych ze zniknięciem dworu ziemiańskiego nie wzbudza szczególnego zainteresowania ani historyków, ani socjologów, ani kulturoznawców[2]. Społeczna historia lat 1944-1956 pozostaje w rezultacie nienapisaną epopeją (Leder 2016: 54-67), a Polska Rzeczpospolita Ludowa – zamazanym czasem kształtowania się przekonań i postaw wyrażanych na forum debaty publicznej dopiero po 1989 roku. Takie przekonanie (skutecznie podważane choćby przez reportaż Nesterowicza) wyrasta z konserwatywnego założenia, że świadectwa okresu Polski Ludowej nie dostarczają wiarygodnego materiału do refleksji nad ówczesną rzeczywistością ze względu na ich ideologizację. Wartościowanie źródeł historycznych – do których należy także literatura – według tego klucza, często niewolne od emocji, prowadzi nawet dysponujących odpowiednimi dokumentami i wiedzą historyków zgłębiających dzieje warstwy ziemiańskiej do wykluczenia się z grona badaczy mających szansę zbadać i opisać powojenną historię dworu w całej jej złożoności. Dlatego też zostanie tu podjęta próba zarysowania pola i wskazania głównych wektorów pamięci o jego znikaniu w latach 1944-1956, przedstawienia propozycji metodologicznej ich zbiorczego ujęcia oraz odpowiedzi na pytanie, czy i jak o tej pamięci wypowiadała się powojenna proza, rozumiana jako ważna uczestniczka procesów komunikacyjnych po drugiej wojnie światowej i pole artykulacji diagnoz istotnych z punktu widzenia polskiej zbiorowości.

1 Pisał o tym w polemice z Andrzejem Lederem między innymi Michał Pospiszyl (2013: 205-215).

2 Kulturoznawcze badania skupiają się wokół kultury robotniczej, jak w publikacji *Robotnik. Performanse pamięci* pod redakcją Agaty Adamieckiej-Sitek, Doroty Sajewskiej i Doroty Sosnowskiej (2007).

Zniknięcie dworu ziemiańskiego

Ogłoszony szóstego września 1944 roku Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o przeprowadzeniu reformy rolnej był realizacją zapowiedzi danych przez Komitet w manifeście z dwudziestego drugiego lipca tego samego roku. Nakazywał on natychmiastową konfiskatę na rzecz nowej władzy wszystkich majątków o powierzchni przekraczającej sto hektarów i gospodarstw rolnych o powierzchni przekraczającej pięćdziesiąt hektarów (na Ziemiach Zachodnich – sto). Wywłaszczeni ziemianie musieli opuścić swoje siedziby – w samym 1944 roku konfiskacie zostało poddanych ponad tysiąc siedemset nieruchomości. W sumie w latach 1944-1948 przejęto ponad dziewięć tysięcy siedemset majątków o łącznej powierzchni trzech tysięcy czterystu osiemdziesięciu pięciu hektarów, z których większość rozparcelowano, inne włączono do Państwowych Gospodarstw Rolnych (pegeerów) i przeznaczono na różne cele publiczne (Łacny 2006: 165).

Owe wydarzenia w licznych opracowaniach historycznych i wspomnieniowych dawnych właścicieli i historyków ziemiaństwa określane są mianem zagłady lub pożogi (Rydel 2006: 205). Nazwy te, ukrywając tożsamość sprawców, historyczne okoliczności ich działania oraz dalekosiężne konsekwencje społeczne, jednocześnie nadają im rangę wszechogarniającej i ostatecznej katastrofy, co skutecznie blokuje możliwość poddania ich merytorycznej refleksji, a przy okazji służy symbolicznemu wymazaniu faktu, że owe zgładzone dwory najczęściej przetrwały parcelację w państwowych rękach, a w ich murach dalej żyli i pracowali ludzie. Innymi słowy, stały się podmiotem wieloaspektowej dyslokacji – by odwołać się do określenia Przemysława Czaplińskiego, uznającego ją za konstytutywną dla kondycji tużpowojennego polskiego społeczeństwa (Czapliński 2017: 9-25). Zdefiniowane jako „utrata przynależności do uporządkowanych relacji społecznych i wkroczenie w przestrzeń pozbawioną wyrazistych powiązań z całością" (Czapliński 2017: 15), pojęcie dyslokacji obejmuje tak fundamentalne dla dwudziestowiecznej historii Polski wydarzenia i procesy, jak zagłada Żydów, przesiedlenia ludności z Kresów na Ziemie Zachodnie i zmiany ustrojowe. Ich rezultatem było doświadczenie dezorientacji społecznej wynikające z utraty ram symbolicznych, na gruncie których można by się zakorzenić w radykalnie zmienionej rzeczywistości.

Dynamiczna koncepcja dyslokacji ujmuje rzeczywistość lat czterdziestych i pięćdziesiątych w kategoriach ruchu i przepływów, obejmując szerokie spektrum przemieszczeń: geograficzno-kulturowe, ideowo-instytucjonalne, etniczno-etyczne i klasowo-ustrojowe. Do tych ostatnich zaliczają się rozległe konse-

kwencje reformy rolnej, w tym likwidacja ziemiaństwa jako warstwy społecznej i upodmiotowienie polityczne chłopów (Czapliński 2017: 16). Pozostaje ona jednak z gruntu antropocentryczna – nie obejmuje chociażby losów zwierząt, które także przeżyły i migrowały razem z powojennymi przesiedleńcami, jak również zmian środowiskowych wywołanych przez działania zbrojne na terenach, które znalazły się po ustaleniach z Jałty w granicach Polski[3], a także wpływu przesiedleń i industrializacji na środowisko naturalne.

Rozszerzona perspektywa pozwala inaczej spojrzeć na pojęcie dyslokacji i odnieść je do mniej oczywistych podmiotów podlegającym ruchom i przemieszczeniom – dworów ziemiańskich dotyczyła ona w równej mierze, co ich wywłaszczonych mieszkańców. Przede wszystkim po wojnie utraciły one uprzywilejowaną pozycję: po pierwsze w wymiarze geograficznym, gdyż wobec zmiany granic i homogenizacji etnicznej Polaków w tamtym okresie przestały się wyróżniać w krajobrazie wsi, ponieważ zostały zdegradowane do funkcji jednego z licznych, funkcjonalnych zabudowań gospodarskich. Po drugie w wymiarze społecznym, dlatego że utraciły funkcję wyznaczników prestiżu i ekonomicznej dominacji, po trzecie wreszcie w wymiarze dyskursywnym – jako że w oficjalnej narracji opowieść na ich temat została zawłaszczona i zmonopolizowana przez władzę.

Wymiary dyslokacji dworu można wstępnie wyodrębnić jako:

1. geograficzno-kulturowy (dwory, które znalazły się poza granicami Polski w wyniku ustaleń jałtańskich, utrata przez dwory dominującej pozycji w krajobrazie wsi, utrata kulturotwórczego znaczenia);

2. ekonomiczno-instytucjonalny (pozbawienie dworów funkcji centrum gospodarczego, adaptacja opuszczonych dworów na siedziby Państwowych Gospodarstw Rolnych, urzędów państwowych, placówek opieki społecznej i innych);

3. klasowo-społeczny (utrata przez dwory funkcji wyznaczników statusu ekonomicznego, przestały one być miejscami kultywowania tradycji rodzinnych i związanych z poczuciem przynależności narodowej);

4. ideologiczno-dyskursywny (utrata przez dwory politycznej legitymizacji, ich dyskursywizacja i ideologizacja oraz monopol władzy na opowieść o losach tych siedzib, poddanie wybranych wątków tabuizacji lub cenzurze).

[3] Zarys takich badań w odniesieniu do związków Zagłady i środowiska na terenach Polski wyłania się z artykułów zebranych w drugim tomie „Tekstów Drugich" z 2017 roku, zatytułowanym *Środowiskowa historia Zagłady*.

Wszystkie powyższe elementy złożyły się na wieloaspektowe zjawisko, jakim było znikanie dworu ziemiańskiego po drugiej wojnie światowej, które przypadło na lata 1944-1956. Uprzywilejowanej pozycji nie utracił on tylko w jednym wymiarze – zbiorowej wyobraźni.

Przezwyciężenie powstałego dysonansu między zdyslokowanym dworem a jego pozycją dominującej figury zbiorowej wyobraźni od pierwszych lat powojennych stało się stawką gry toczonej na froncie ideologicznym władz. Narzędziem potrzebnym do osiągnięcia tego celu było osłabienie obu biegunów owej opozycji poprzez ujęcie zmienionej rzeczywistości w mit reformy rolnej, ugruntowany wprawdzie w marksowskiej teorii rozwoju społecznego, lecz służący doraźnym celom politycznym, przede wszystkim legitymizacji nowej władzy (Kordjak 2016: 14-16). Likwidacja ziemiaństwa oraz jego siedzib została wpisana w nowy porządek historiozoficzny, a rządzący uczynili ją platformą służącą zdobyciu społecznego poparcia. W ramach politycznej walki z byłymi ziemianami okupacyjne i tużpowojenne losy tych siedzib wchłonął założycielski mit reformy, który stał się ideowym fundamentem Polski Ludowej. Wydana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w październiku 1944 roku odezwa mobilizująca do włączenia się w akcję wywłaszczeń zapowiadała, że wraz z reformą rolną:

> zniknie z życia polskiego klasa ludzi, która od wieków już była nieszczęściem Polski. Znikną książęta, hrabiowie, magnaci, którzy doprowadzili do zguby szlachecką Rzeczpospolitę, którzy powodowali klęskę każdego z naszych powstań narodowych, którzy w odrodzonym państwie wprowadzili rządy karnych ekspedycji, Berezy i Brześcia. Zniknie jeden z głównych ośrodków faszyzmu i reakcji polskiej (Góra 1959: 25-27).

Kilkukrotnie powtórzony postulat zniknięcia odwracał uwagę od środków realizacji celu politycznego, jakim była likwidacja ziemiaństwa, i zapowiadał okrycie tej grupy zbiorową niepamięcią, która miała stać się spoiwem nowego społeczeństwa. Wygnania, prześladowania i aresztowania reprezentantów owej grupy oraz odebranie im głosu w sferze publicznej w okresie stalinowskim nie miały jednak na celu wymuszenia na społeczeństwie zapomnienia o istnieniu ich dworów. Wręcz przeciwnie, celem władzy było utrwalenie pamięci o rodowych siedzibach jako przyczynie cierpienia i wyzysku uzależnionej ekonomicznie ludności po to, aby zaskarbić sobie wdzięczność społeczeństwa za wyzwolenie spod dominacji niegdysiejszych panów. Ideologiczne przechwycenie przez władzę

w pierwszych latach powojennych fundamentalnej figury przedwojennego imaginarium, jakim był dwór, przybierało na przestrzeni półwiecza trwania Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej różne oblicza: od agresywnej retoryki antyziemiańskiej w okresie stalinizmu, przez odwilż roku 1956, która przyniosła osłabienie represji politycznych również wobec dawnych właścicieli ziemskich, aż po zainicjowaną w latach sześćdziesiątych masową indoktrynację społeczeństwa fałszywymi obrazami szlacheckiej przeszłości (Czapliński 2011)[4]. Możliwe, że ów ambiwalentny status ontologiczny dworu, w czasie kilkudziesięciu lat trwania Polski Ludowej paradoksalnie wypychanego z dyskursu oficjalnego przez cenzorów i jednocześnie stale aktualizowanego w ramach rozmaitych innych dyskursów (polityki, publicystyki, ekonomii, sztuki), stał się fundamentem widmowego statusu dworu ziemiańskiego w polskim imaginarium po 1989 roku[5].

Instrumentalizowana oficjalna, dialektyczna wersja pamięci o wojenno-okupacyjnych i tużpowojennych losach dworów wskutek złożonych przyczyn nigdy nie przeniknęła do pamięci zbiorowej i nie stała się wersją prawomocną w takim stopniu, jaki założyli jej prawodawcy – dyspozytorzy sfery symbolicznej (politycy, twórcy polityki kulturalnej, edukatorzy) po 1944 roku. Dowodem na to jest nie tylko przetrwanie figury dworu w zbiorowej wyobraźni, lecz także – co znacznie mniej oczywiste – szczególny rodzaj zapomnienia, jaki spowija okoliczności znikania z powojennej rzeczywistości jego historycznego desygnatu. Dwór ziemiański funkcjonuje w polskiej pamięci zbiorowej najczęściej w oderwaniu od kontekstu swego zniknięcia i nawet w narracjach historycznych pojawia się bardziej na prawach ucieleśnienia niewinnego mitu niż elementu historycznie określonego systemu gospodarczego, który, jak każdy system oparty na dominacji, należy poddać krytycznej ocenie. Paradoksalnie kolejnym dowodem na to zbiorowe zapomnienie jest enklawa społeczna, która ową pamięć przed zapomnieniem ocaliła, a mianowicie nieliczne środowisko

4 Choć to temat na osobny artykuł, warto zwrócić uwagę, że umasowienie sarmatyzmu, między innymi za pośrednictwem ekranizacji powieści Henryka Sienkiewicza, przyczyniło się do utrwalenia w polskiej pamięci zbiorowej swego rodzaju pamięci przesłonowej, projektującej pamięć o szlacheckiej przeszłości, należącej do wąskiej grupy postziemian, na ogół społeczeństwa. Pamięć ta zmarginalizowała i przesłoniła pamięć o jego chłopskiej genealogii.

5 Co interesujące, w widmową kondycję popadł (już po 1989 roku) także drugi budynek – symbol polskiej wsi, który wskutek przemian politycznych utracił swój desygnat, czyli państwowe gospodarstwo rolne. Analizuje to Przemysław Czapliński (2017: 13-35) na przykładzie współczesnych powieści o tematyce wiejskiej, zwracając uwagę na obecną w nich zatartą granicę między życiem a śmiercią i rozchwianą ontologię.

potomków ziemian lub szerzej – środowisko postziemiańskie, którego uczestnikami są także dzieci, wnuki i prawnuki osób nieuznawanych już za członków tej grupy społecznej w latach międzywojennych (Zarycki 2017: 88). Ze względów politycznych, choćby dlatego, że problematyka ziemiańska była objęta przez cały okres trwania Polski Ludowej zapisami cenzury (Epsztein 2010), a zniknięcie ziemian ze sfery publicznej pociągnęło za sobą głębokie ukrycie ziemiańskiej tożsamości w sferze życia prywatnego (Smoczyński & Zarycki 2017: 34), pamięć ta pozostała jednak pamięcią komunikacyjną, przekazywaną z pokolenia na pokolenie w zamkniętym gronie zainteresowanych i również nie zagospodarowała luki w pamięci zbiorowej, pozostawionej przez dwór, który w dosłownym sensie z niej zniknął[6].

W stronę pamięci wielokierunkowej

Pytając o kondycję rodzimej refleksji nad polską pamięcią w eseju wprowadzającym do monograficznego tomu „Tekstów Drugich", poświęconego polskiej pamięci, Ryszard Nycz ostrożnie wyraża rozczarowanie tym nurtem refleksji, zwracając uwagę na jego niezdolność do postawienia całościowej diagnozy polskiej pamięci – będącej przedmiotem badań – czy choćby uchwycenia jej specyfiki. Szukając przyczyn owej aporetycznej kondycji, czyni następującą uwagę:

> Nie da się zaprzeczyć, że refleksja nad polską pamięcią nader często podejmuje tradycje (choć się do nich nie przyznaje) rozważań nad polską duszą, narodowym charakterem, esencją czy istotą. Sprzyja temu, rzecz jasna, ścisły związek problemu pamięci zbiorowej z problemem tożsamości narodowej – ale jednak to go nie usprawiedliwia (Nycz 2016: 11).

Trudno nie docenić dobitnej artykulacji pierwszej diagnozy – podobną można by także postawić w odniesieniu do kategorii mentalności, którą po-

6 Jak konstatują historycy, nie stała się ona nigdy kanwą wartościowych badawczo relacji pamiętnikarskich. Stwierdzeniu o niewielkim korpusie tekstów jedynie pozornie przeczy ożywienie panujące od końca lat dziewięćdziesiątych na rynku literatury memuarystycznej, takiej jak kroniki, pamiętniki, dzienniki czy herbarze. Publikacje te koncentrują się w większości na okresie przedwojennym, a jeśli już odnoszą się do wojenno-okupacyjnych losów dworu, to stawiają opór lekturze ze względu na wielość klisz poznawczych zorganizowanych wokół uproszczonej, dwuwartościowej wizji świata (Getka-Kenig 2011: 340).

sługuje się Leder. Zawiera się w niej niewyrażona wprost obserwacja, że refleksja nad polską pamięcią często obiera za punkt wyjścia pytanie o tożsamość narodową Polaków, to zaś nieuchronnie prowadzi do zawężenia pola badań do tylko tych wątków z przeszłości, które są istotne z punktu widzenia współczesnej wspólnoty. Potwierdzeniem owej tezy jest horyzont zainteresowania powstających w ostatnich latach opracowań z kręgu *memory studies*. Dotyczą one w większości wydarzeń z porządku wielkiej historii narodowej, takich jak powstanie warszawskie, zbrodnia katyńska i stan wojenny[7]. Nie odmawiając im odkrywczości, trudno nie zauważyć, że eksponując te wybrane wydarzenia, same powielają założycielski gest imaginarium, które próbują opisać, a niekiedy nawet rozbroić, i stają się medium utrwalającym narrację o pamięci zbiorowej tych wydarzeń i grup jako fundamencie tożsamości narodowej. Tymczasem, jak trafnie zauważa Stefan Chwin, jest to jej wersja oparta na strukturze synekdochy, fałszywie ukazująca doświadczenie historyczne wybranej grupy jako uniwersalne doświadczenie całej wspólnoty (Chwin 2016: 22). Dominacja tej wersji przeszłości:

> spycha na margines możliwość pamiętania historii Polski jako historii większości. Byłaby to bowiem […] historia większości milczącej, niechętnej wszelkiemu udziałowi w polityce i aktywnym formom protestu […]. Musiałaby też ona uwzględnić także trudną pamięć o stanach społecznej anomii (na przykład w okresie powojennym) (Chwin 2016:23).

Idąc dalej, można wysunąć wniosek, że istotna wydaje się denaturalizacja pojęcia pamięci zbiorowej jako korelatu tożsamości narodowej i odrzucenie postromantycznej koncepcji narodu na rzecz bardziej inkluzywnego pojęcia wspólnoty, której dzieje toczą się innym rytmem niż oficjalna historia wielkich wydarzeń na froncie wojennym i dyplomatycznym, będąca udziałem wąskiej grupy dobrze urodzonych mężczyzn polskiego pochodzenia. Zarówno kształt pamięci zbiorowej, jak i konstruowanej w określonych celach tożsamości naro-

[7] Pisali o tym między innymi Marcin Napiórkowski w publikacji *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944-2014* (2016) oraz Maria Kobielska w tomie zatytułowanym *Polska kultura pamięci w XXI wieku: dominanty. Zbrodnia katyńska, powstanie warszawskie i stan wojenny* (2016). Uwaga ta nie ma oczywiście na celu negacji wartości tych rozpraw, a jedynie wskazanie, że zawarte w nich analizy rzadko podważają istniejące binarne podziały sfery publicznej i politycznej (na przykład na antykomunistyczną prawicę i postsolidarnościową lewicę).

dowej nie są bowiem niezmienne, lecz leżą w gestii dysponentów uniwersum symbolicznego i wymagają osobnej, krytycznej refleksji.

Jedną z najbardziej interesujących propozycji metodologicznych podważających bezpośredni związek między omawianymi kategoriami, jak również polemizującą z naturalizującymi ją dyskursami o przeszłości, jest koncepcja amerykańskiego badacza Zagłady, Michaela Rothberga. W słynnej pracy opatrzonej podtytułem nawiązującym do powojennych procesów dekolonizacyjnych, zainspirowanej dyskusjami toczonymi między żydowską i afroamerykańską mniejszością nad pomnikami w przestrzeni Waszyngtonu, nazywa on i kwestionuje fundamentalne założenie leżące u podstaw modelu pamięci, który określa jako rywalizujący: przekonanie o linearnej zależności między tożsamością zbiorową i pamięcią zbiorową danej grupy. W przeciwieństwie do badaczy przyjmujących wizję dyskursu o przeszłości jako pola bitwy za mniej lub bardziej smutną rzeczywistość, Rothberg szuka nie tyle punktów konfrontacji, ile dialogu wielu grup dysponujących pamięcią o różnych, niekiedy odległych czasowo i przestrzennie wydarzeniach, przeciwstawiając temu model nazwany przez niego wielokierunkowym. Jak pisze, pozwala on:

> dostrzec różnice, które mają tendencję do skupiania się wokół rywalizacji pamięci, a dotyczą władzy, ale także sytuuje tę rywalizację w ramach większej spirali dyskursu pamięci, w której nawet wrogie przywołania mogą stać się wehikułem dalszych aktów upamiętniających. Model ten zakłada też, że pamięć zbiorowa jest częściowo niezależna od wykluczających wariantów tożsamości kulturowej i uwzględnia to, w jaki sposób pamięć zarówno przecina różne przestrzenne, czasowe i kulturowe formacje, jak i je ze sobą spaja (Rothberg 2015: 29).

Inspirowana Bachtinowską teorią dialogiczności literatury koncepcja Rothberga proponuje więc spojrzenie na pamięć zbiorową jako wielogłosowe pole praktyk memorialnych różnych grup, niekoniecznie podzielających tę samą interpretację przeszłości, lecz uczestniczących i działających w ramach przekraczającej te partykularyzmy całości. Rywalizacja pamięci, którymi dysponują różne grupy, przestaje być w tym ujęciu naczelną zasadą organizacji pola dyskursywnego dotyczącego przeszłości i wpisuje się w szerszą sieć zależności – wzajemnych nawiązań, zapośredniczeń i przepływów.

Porzucenie koncepcji pamięci jako pola rywalizacji – milcząco przyjmowanej jako założenie w większości, jeśli nie we wszystkich opublikowanych w dwudziestym pierwszym wieku analizach z kręgu *memory studies* autor-

stwa rodzimych badaczy – pozwala inaczej spojrzeć na wątki polskiej historii, których pamiętanie nie daje się linearnie powiązać z narodową tożsamością. Chwin słusznie proponuje lokalizowanie ich w okresach anomii rozumianej jako zawieszenie praw regulujących życie społeczne, które jest związane z nieobecnością instancji ładu. Modelowym przykładem takiego wątku w dwudziestowiecznej historii naszego kraju jest czas końca wojny i pierwszych lat powojennych, poprzedzających instytucjonalizację komunistycznej władzy i ustroju oraz wypracowanie praktyk społecznych dostosowanych do wymogów powojennej rzeczywistości. W tej anomijnej rzeczywistości odbywało się także znikanie dworu ziemiańskiego – wraz z instauracją nowego porządku pojawiła się jednak także konieczność ujęcia tego procesu w ramy narracyjne.

Proza okresu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej wobec powojennych dyslokacji dworu

Wielowymiarowe przemieszczenia lat 1944-1948 postawiły literaturę wobec trudnego zadania wynalezienia nowego języka opisu zmienionej rzeczywistości. Ani w pierwszych latach pokoju, ani później nie udało jej się jednak udźwignąć ciężaru i wielości tych przeobrażeń i ująć ich w przekonującą całość. „W rezultacie – jak pisze Przemysław Czapliński – znaczna część polskich doświadczeń powojennych pozostaje niema" (2017: 24). Mimo że powyższe stwierdzenie prowokuje pytanie o to, czy stworzenie spójnej narracji jest rzeczywiście gwarancją koherentnego społeczeństwa, a także o losy tych, którzy się w owej opowieści nie odnajdą, znaczenie tej diagnozy pozostaje niepodważalne – rekonstrukcja reakcji krajowej prozy na powojenne przemieszczenia wymaga nieraz wytężonych poszukiwań, które często zmieniają się w poszukiwanie śladów.

Wiąże się z tym próba odpowiedzi na pytanie o stosunek prozy krajowej do wymiaru prześnionej rewolucji, związanego z dyslokacją dworu ziemiańskiego oraz jego znikaniem w latach 1944-1956. Jego losy w czasie okupacji i w pierwszych latach powojennych nie stały się tematem obszernej syntezy, a utwory naświetlające złożone okoliczności jego znikania nie zostały wpisane w historię przekraczającą bezpośrednie dzieje tego zjawiska, jak chociażby w (także nienapisaną) epopeję powojennego chłopskiego awansu. Nie oznacza to jednak, że włączenie tematyki związanej z likwidacją dworu ziemiańskiego do dyskursu oficjalnego władzy spowodowała zupełne jego przemilczenie w li-

teraturze. Wręcz przeciwnie – po 1956 roku zwłaszcza krajowa proza stopniowo stała się przestrzenią wyrażania doświadczeń i stawiania diagnoz społecznych wykluczonych z innych obszarów dyskursu publicznego, z publicystyką i refleksją naukową na czele, a wydarzenia związane z latami 1944-1956 znalazły w niej uprzywilejowane miejsce. Nie jest więc do końca słuszne stwierdzenie, że: „po wojnie biały dworek, znak rozpoznawczy polskiego krajobrazu jeszcze II Rzeczpospolitej, znika z literatury krajowej. Nastaje czas zacierania prawdy i fałszowania pamięci o ziemiaństwie polskim" (Chłap-Nowakowa 2006: 260).

Symptomatyczna opinia daje wyraz przekonaniu o tym, że za prawomocną uważa się jedynie określoną wizję literacką dziejów dworu – artykułowaną z pozycji proziemiańskich. Można się z nią zgodzić jedynie częściowo, gdyż po 1945 roku z pisarstwa krajowego istotnie znika centralny dla imaginarium przedwojennej kultury mit dworku o białych ścianach, pojmowanego jako metonimia polskości i symbol wiejskiej idylli, w której, jak pisała Alina Witkowska, „dom czeka na człowieka, rola na uprawę, a ziarno na siew" (Witkowska 1972: 173).

Na gruncie literatury spojrzenie na pamięć o dworze okresu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, zgodne z Rothbergowskim modelem wielokierunkowości, zachęca do całościowego ujęcia krajowej prozy powojennej i przyjrzenia się trajektoriom pamięci wyłaniającym się z utworów pisanych już nie tylko przez przedstawicieli warstwy szlachecko-ziemiańskiej i wywodzącej się z niej inteligencji, lecz także przez pisarzy pochodzenia chłopskiego debiutujących w zmienionej powojennej rzeczywistości i piszących o tematyce wiejskiej[8]. To pisarze młodszego pokolenia opisywali po wojnie znikanie dworu ziemiańskiego, najczęściej jednak nie tematyzując go wprost, lecz czyniąc z niego medium upamiętnienia innych wydarzeń i procesów. Najważniejszym z nich jest reforma rolna, traktowana w tej prozie jako punkt wyjścia nowej rzeczywistości. O znaczeniu tej zmiany dla powojennej wsi następująco pisał Wiesław Myśliwski:

> Otóż rewolucja społeczna, jaka dokonała się w Polsce w latach 1944-1945, właśnie na wsi […] miała najgłębsze konsekwencje. Mimo że w sferze stosunków ekonomicznych wieś pozostała nadal, żeby tak rzec, w zdecydowanej mierze „prywatna", to w sferze społeczno-kulturowej zmienił się cały dotychczasowy układ świata, w jakim

[8] Twórczość tę nazwał Henryk Bereza nurtem chłopskim w prozie (Bereza 1972: 5).

> chłop żył od wieków. Nastąpiła przede wszystkim likwidacja dworu, który w tym układzie odgrywał rolę bardziej złożoną, niż się czasem sądzi, rolę – bardziej wielostronną i wieloznaczną (Myśliwski 1979: 10).

W wypowiedzi Myśliwskiego zwraca uwagę – poza fundamentalnym znaczeniem przyznanym reformie w kontekście społecznych stosunków na wsi – podkreślona ambiwalentna rola dworu w życiu chłopów, powtórzmy – „bardziej złożona, wielostronna i wieloznaczna, niż się czasem sądzi". Można ją odczytywać jako aluzję do oficjalnej, antyziemiańskiej retoryki przedstawiającej relację między folwarkiem a zależną od niego ludnością jako jednoznacznie antagonistyczny. Zwraca też uwagę użycie dworu w funkcji bezosobowej metonimii, dzięki której jawi się on takim, jakim był z perspektywy obcych, zewnętrznych obserwatorów, realnie lub symbolicznie pozbawionych dostępu do jego wnętrza. Symboliczne oddzielenie dworu od świata zewnętrznego było wszak fundamentalną cechą mitu dworu o białych ścianach.

Zarówno ambiwalentną relację między reprezentowanymi przez dwór ziemiański właścicielami a chłopami, jak i granicę dzielącą obie grupy, poddaje Myśliwski wiwisekcji w *Pałacu* (1970) – powieści, którą można uznać za parabolę prześnionej rewolucji (Sadzik 2017: 292-308). Ambiwalencja jest jednak fundamentalną cechą znikających dworów opisywanych także na kartach innych powieści nurtu chłopskiego. Odległym horyzontem odchodzącego świata jest folwark w powieściach Juliana Kawalca – począwszy od *Ziemi przypisanego* (1962), przez *Tańczącego jastrz*ębia (1964), aż po *Szar*ą *aureol*ę (1973). W pierwszej, debiutanckiej powieści jedynie majaczy on we mgle, w dwóch kolejnych zaś staje się scenerią dialektycznego przewrotu w duchu pokrewnym rewolucji dokonanej w *Pałacu* Myśliwskiego. Z kolei z perspektywy folwarku ukazuje reformę rolną Ernest Bryll w *Ciotce* (1964) i *Ojcu* (1965), tworząc dramat sytuacyjny osadzony w układzie wykorzystanym później przez Myśliwskiego w dramacie *Klucznik* (1978), w którym odchodzenie dziedzica staje się już nie tłem, lecz głównym wątkiem fabularnym.

Wspólną cechą powieści okresu Polski Ludowej podejmujących tematykę znikania dworu jest przesunięcie perspektywy – uczynienie go znakiem odchodzącego świata i porzucenie poetyki arkadyjskiej. W *Takim większym weselu* (1966) Tadeusza Nowaka strategia opisu polega na zestawianiu okresu przedwojennego z powojenną rekonstrukcją. Jednak owo usiłowanie dokonania rekonstrukcji nie wytrzymuje próby czasu, gdyż po przybyciu właściciela:

> [J]ak dawniej była we dworze suta libacja podlewana obficie pędzonym z buraków bimbrem. Była też po tej libacji dworska procesja przez całą wieś. […] Procesja nie wypadła jednak tak okazale, jak przed wojną. […] I nie tak jak przed wojną był pijany dziedzic. Męczyła go czkawka (Nowak 1977: 198-199).

Cytowana scena z powieści Nowaka jest wyjątkowa, gdyż przywołując figurę pana, poprzez tak prosty kontrast rejestruje powojenną dyslokację w wymiarze klasowym – przybysz jest bowiem postacią jawnie zdyslokowaną, w rozumieniu Czaplińskiego, i pozbawioną wyrazistych powiązań z całością. Nie tylko powiązania tracą tu zresztą na wyrazistości – zachwiany jest sam status ontologiczny tak dziedzica, jak i dworu, który ulega niejasnemu, ale zdecydowanemu osłabieniu.

Częściej jednak niż w *Takim większym weselu* jest dwór sam w sobie miejscem niemal widmowym – taką przestrzeń cechuje: nieobecność gospodarzy, dezorientacja przestrzenna i czasowa, mgła, senność, wojenny szum, wreszcie labiryntowa struktura przestrzeni samego dworu. Elementy te powiększają pole interpretacyjne – można je odczytywać zarówno jako diagnozę anomijnego charakteru rzeczywistości, w której odbywała się reforma, jak i metaforę snu, odsyłającą do koncepcji prześnionej rewolucji – zaangażowani w podział ziem chłopi, pogrążeni we śnie, nie zdają sobie wszak sprawy z wagi zdarzeń, w których uczestniczą, a spowijająca ich atmosfera nieokreśloności wyklucza racjonalną percepcję rzeczywistości (Sadzik 2017: 292-308; Tarnowska 2018). Można je także postrzegać jako znak powojennej latencji, o której pisał Hans Ulrich Gumbrecht w odniesieniu do pierwszej dekady po 1945 roku. Jej istotą była ledwie wyczuwalna, nieuchwytna atmosfera, naznaczona brutalną nerwowością (Gumbrecht 2015: 285).

W prozie nurtu chłopskiego dwór ziemiański jest bowiem rzadko znakiem utraconej przeszłości kontemplowanym z pozycji bezpiecznego oddalenia. Najczęściej otacza go napięta atmosfera, przepełniona groźbą wybuchu przemocy, która jednak nigdy nie następuje – częściej zastępuje ją osunięcie się świadomości w senne mary, popadnięcie w obłęd lub zaledwie symboliczne, rytualne sublimacje agresji zawarte w jednym znaczącym geście. Taką znamienną scenę można odnaleźć w *Diabłach* (1972) Tadeusza Nowaka, w których następuje rytualne spalenie kukły dziedzica w celu wypędzenia tytułowych diabłów – duchów dawnych gospodarzy nawiedzających mieszkańców wsi próbujących wkroczyć na drogę awansu społecznego. Warto dodać, że metaforę szlacheckich zjaw jako niechcianej pamięci o folwarcznej przeszłości nawiedzającej

emancypującą się wspólnotę można już widzieć jako zapowiedź wskrzeszenia szlachecko-sarmackiego imaginarium w kulturze masowej po 1968 roku. Lata siedemdziesiąte to zarazem schyłek pisarstwa dotyczącego wsi i powracającego pamięcią do czasów okupacji i reformy rolnej. Wraz z nim dobiega końca także proces znikania dworu ziemiańskiego na kartach prozy o tematyce wiejskiej.

Podsumowanie

Nieodwracalne zniknięcie dworu ziemiańskiego z polskiego krajobrazu kulturowego stało się po drugiej wojnie światowej faktem. Jest to wydarzenie z porządku historii zarówno anomijnej, jak i latentnej, z trudnością wpisujące się w partykularną wizję przeszłości reprezentowaną przez którąkolwiek z grup uczestniczących w przemianach z lat 1944-1956 oraz związanych z likwidacją dworów ziemiańskich i reformą rolną. Inaczej niż w wypadku powstania warszawskiego czy zbrodni katyńskiej, w odniesieniu do dworu ziemiańskiego relacja między pamięcią a tożsamością wydaje się bardziej skomplikowana, wybrakowana i pełna zakłóceń wykluczających proste podziały na opresywną władzę i uciśnione społeczeństwo, często traktowane jako wewnętrznie skłócona, ale jednak monolityczna całość.

Zarówno wyobraźnia zbiorowa, jak i literatura stanęły po drugiej wojnie światowej przed trudnym zadaniem opisania nowej rzeczywistości, w której licznym zmianom uległo nie tylko społeczeństwo, lecz także materialne podwaliny społecznego imaginarium. W rzeczywistości Polski Ludowej, wobec tabuizacji głosu dawnych ziemian i kompromitacji poetyki socrealistycznej, zadania tego podjęli się autorzy pochodzenia chłopskiego, przekraczający ograniczenia zarówno szlachecko-ziemiańskiego, jak i stalinowskiego modelu opisu dworu ziemiańskiego. Ich proza podkreślała ambiwalentny, widmowy i rozchwiany ontologicznie charakter folwarku, który odpowiadał jego dwuznacznemu statusowi w wyobraźni zbiorowej – z jednej strony jako źródła ucisku, a z drugiej – horyzontu aspiracji. Zaprezentowany w niniejszym omówieniu ogląd powojennych dziejów przemieszczeń społecznych proponuje rozluźnienie związku między pamięcią o dworze ziemiańskim a tożsamością grupy bezpośrednio dotkniętej antyziemiańską polityką komunistycznych władz i spojrzenie na mniej oczywiste miejsca artykulacji diagnoz stawianych powojennej rzeczywistości. Wydaje się, że wielokierunkowe ujęcie pamięci zbiorowej po drugiej wojnie światowej i włączenie w obszar refleksji o rewolucji lat 1944-

1956 literackich wizji pisarzy chłopskich z piątej i szóstej dekady ubiegłego wieku może przyczynić się do lepszego zrozumienia źródeł wyparcia, a co za tym idzie, także do odzyskania pomijanych opowieści niezbędnych do wypracowania nowych, alternatywnych wizji polskiej wspólnoty.

Źródła cytowań

Bereza, Henryk (1972), 'Nurt chłopski w prozie', w: *Związki naturalne. Szkice literackie,* Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, ss. 5-20.

Biłos, Piotr (2017), *Powieściowe światy Wiesława Myśliwskiego*, Kraków: Znak.

Burkot, Stanisław, Marian Stępień (1974), *Współczesna literatura polska. Przewodnik i materiały*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.

Chłap-Nowakowa, Justyna (2006), *Dwór polski. Architektura – tradycja – historia*, Kraków: Wydawnictwo Kluszczyński.

Chwin, Stefan (2016), 'Polska pamięć – dzisiaj. Co pozostaje? Trwały ślad i mechanizmy niepamiętania', *Teksty Drugie*: 6, ss. 15-29.

Czapliński, Przemysław (2017), 'Dyslokacje. Przymiar do historii powojennej literatury polskiej', w: Hanna Gosk, Bożena Karwowska (red.), *Sam początek. Lata 1944-48 w literaturze okresu Polski Ludowej*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, ss. 9-25.

Czapliński, Przemysław (2011), *Resztki nowoczesności: dwa studia o literaturze i życiu*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Epsztein, Tadeusz (2010), 'Ziemianie bez ziemi: Byli właściciele ziemscy w PRL. Od reformy rolnej do III RP', w: Andrzej Nowak (red.), *Ofiary imperium: Imperia jako ofiary: 44 spojrzenia*, Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, ss. 529-542.

Getka-Kenig, Mikołaj (2011), 'Wywłaszczone ziemiaństwo jako zjawisko społeczne w powojennej Polsce (na marginesie książki Anny Łoś, *Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej*)', *Przegląd Historyczny*: 102, ss. 337-349.

Gosk, Hanna (2010), 'Początek. Rzeczywistość polska w prozie lat czterdziestych XX wieku', w: tejże, *Opowieści „skolonizowanego/kolonizatora". W kręgu studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku,* Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas", ss. 93-146.

Góra, Władysław (1959), 'Odezwa KC PZPR. Wszyscy do pracy przy realizacji reformy rolnej', w: *Reforma rolna PKWN. Materiały i dokumenty*, Warszawa: Książka i Wiedza, s. 25-27.

Gumbrecht, Hans Ulrich (2015), *Po roku 1945. Latencja jako źródło współczesności,* przekł. Aleksandra Paszkowska, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Kaniewska, Bogumiła (1997), *Świat w granicach „ja": o narracji pierwszoosobowej*, Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.

Kawalec, Julian (1960), *Ziemi przypisany, Tańczący jastrząb,* Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Kordjak, Joanna (2016), 'Polska – kraj folkloru?', w: *Polska – kraj folkloru?*, Joanna Kordjak (red.), Warszawa: Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki, ss. 11-40.

Leder, Andrzej (2014), *Prześniona rewolucja. Ćwiczenie z logiki historycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Leder, Andrzej (2016), 'Nienapisana epopeja. Kilka uwag o zapomnianym wyzwoleniu', *Teksty Drugie*: 6, ss. 226-232.

Lem, Stanisław (2006), 'Wieloryby i polityka', *Tygodnik Powszechny*: 6, ss. 16.

Leśniakowska, Marta (1992), *„Polski dwór": wzorce architektoniczne, mit, symbol*, Warszawa: Instytut Sztuki PAN.

Łacny, Paweł (2006), *Dwór polski. Architektura – tradycja – historia*, Kraków: Wydawnictwo Kluszczyński.

Myśliwski, Wiesław (1979), 'Dialog kultur w obwodzie otwartym', *Kino:* 12, ss. 10.

Napiórkowski, Marcin (2016), *Powstanie umarłych. Historia pamięci 1944-2014*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Nowak, Tadeusz (1977), *Diabły. Dwunastu,* Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Nycz, Ryszard (2016), 'Polska pamięć', *Teksty Drugie*: 6, ss. 7-14.

Pacławski, Jan (2001), *A jeśli chodzi o moje pisanie… O pisarstwie Wiesława Myśliwskiego,* Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego.

Rothberg, Michael (2015), *Pamięć wielokierunkowa. Pamiętanie Zagłady w epoce dekolonizacji*, przekł. Katarzyna Bojarska, Warszawa: Instytut Badań Literackich.

Rydel, Maciej (2006), *Dwór – polska tożsamość*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Sadzik, Piotr (2017), 'Czy można wyjść z pałacu? „Pałac" Wiesława Myśliwskiego wobec „prześnionej rewolucji"', w: Hanna Gosk, Bożena Karwowska (red.), *Sam początek. Lata 1944-1948 w literaturze okresu Polski Ludowej*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

Smoczyński, Rafał, Tomasz Zarycki (2017), *Totem inteligencki. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Szacka, Barbara (2006), *Czas przeszły, pamięć, mit*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Tarnowska, Małgorzata (2018), 'Proza Juliana Kawalca wobec „prześnionej rewolucji" (*Ziemi przypisany*, *Tańczący jastrząb*, *Szara aureola*)', *Polisemia*: 2, online: http://www.polisemia.com.pl/numery-czasopisma/numer-2-2017-przeszlosc/proza-juliana-kawalca-wobec-przesnionej-rewolucji, [dostęp: 08.10.2019].

Witkowska, Alina (1972), 'Białe ściany polskiego domu', w: Alina Witkowska, *Sławianie, my lubim sielanki…*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.